

JEDNODNIÓWKA WYDANA Z OKAZJI PROMOCJI KSIĘGI SYBIRAKÓW W BIBLIOTECE ŚLĄSKIEJ

RAPTULARZ SILESIAŃKI

11 lutego A.D. MMVIII
**BIBLIOTEKA
ŚLĄSKA**



40-021 Katowice
Plac Rady Europy 1
www.bs.katowice.pl

Dzieje Związku Sybiraków

Dziś w Bibliotece Śląskiej odbędzie się promocja, opublikowanej w 2006 roku, *Księgi Sybiraków*. Na jej okładce umieszczono sentencję, będącą jednocześnie moralnym przesłaniem: „Pamięć zmarłym – żyjącym pojednanie”. To wydanie jest kontynuacją opisu dziejów Związku Sybiraków, który zapoczątkowała opublikowana w 2001 roku jednotomowa monografia pod tym samym tytułem.

Prezentowana *Księga Sybiraków* składa się z trzech części, które ukazały się w oddzielnych woluminach. Pierwsza zawiera opisy działalności Kół Związku Sybiraków (Augustów – Łomża), prezentuje także działaczy i członków naczelnych organów Związku (według stanu na koniec 2005 roku). W części drugiej znajdują się kolejne opisy Kół Związku (Łódź – Zielona Góra, Środowisko Borowiczan) oraz teksty wystąpień prezesa Związku **Ryszarda Reiffa**, które dotyczą spraw dla Sybiraków kluczowych. Trzecia część jest kontynuacją prezentacji Znaków Pamięci Sybiru, nieujętych we wcześniejszym wydaniu oraz wystawionych po 2000 roku. Autorem dwóch pierwszych części jest **Jerzy Rossowski**, a trzeciej **Kazimierz Grenszak**.

Przypomnijmy, że Związek Sybiraków został reaktywowany w 1988 roku. Kontynuuje działalność Związku założonego w 1928 roku przez zesłańców carskich. Działał do 1939 roku. Powstał w celu reprezentowania i obrony interesów osób represjonowanych na terenie byłego ZSRR – wszędzie tam, gdzie były łagry, więzienia, miejsca karnego zesłania. Prowadzi także



Okladka pierwszej części *Księgi Sybiraków*.

działalność charytatywną i świadczy różnego rodzaju pomoc swoim członkom.

Misją Związku Sybiraków jest przekazywanie młodemu pokoleniu historii Ojców, walczących o wolność i suwerenność Polski. Jego członkowie przeciwstawiają się wszelkim przejawom totalitaryzmu, zagrażającego wolności i godności człowieka.

E.Z.



Sztandar Związku Sybiraków

Najliczniejszą grupę Sybiraków stanowią osoby deportowane w czterech wielkich zsyłkach w latach 1940–1941, które rozproszono po bezkresnych stepach Kazachstanu oraz w tajgach syberyjskich. Znaleźli się w obcym kraju, tysiące kilometrów od domu. Miejsca docelowe tak dobrano, by wskutek mrozu, upału, głodu i pracy ponad siły umierało jak najwięcej ludzi. Ci, którym udało się przeżyć, wracali do kraju po ustaniu działań wojennych w 1946 roku.

Wracali schorowani, obdarci, a po drodze mijali transporty innych Polaków – tych, którym należało

Fragmenty bolesnych wspomnień

Gdy bratu udało się ustrzelec z procy wróbla, mieliśmy rosół. Głód był taki, że i wróbel był zdobyczą, a rosół z niego, choć bez soli, był czymś niezwykłym. Wielu chłopców polowało w ten sposób. Latem mama z jakąś kobietą kupiły u Kazachów wysuszoną skórę z krowy. Wszyscy mieliśmy zajęcie, należało skórę osmalić, pociąć na pasy, a potem moczyć i moczyć bez końca. Później cały dzień gotowała się na dworze, na kamieniach. Nie mogliśmy się doczekać aż wreszcie zmięknie. (...) W lipcu mama zachorowała na tyfus i na trzynasty dzień zmarła. (...) Miała 33 lata, mówiono mi, że zrywała się z łóżka i chciała iść do dzieci.

Maria Mogielnicka-Sobiecka

Byłem pewnego dnia tak słaby i wykończony niewolniczą pracą i głodem, że nie potrafiłem wyjść do pracy [Workuta 1949 r.]. Natychmiast przyszedł „pompobyt” z „nadzieratелеm” z karceru. Zabrano mi ubranie, buty i bosego, w białych nie zamknięto w celi 2x3 m. Na ścianach gruby lód, okno zalodzone, na podłodze też lód. Tylko na samym środku nie było lodu lecz cement – był to pas powstały wskutek chodzenia po lodzie bosymi stopami. O siedzeniu czy staniu nie mogło być

mowy. W tej celi było ponad 20 stopni mrozu i od razu zacząłem biegać i podskakiwać na tym kawałku cementu.

Witold Liszka



Część wystawy poświęconej Sybirakom w Bibliotece Śląskiej.

Statek był przeładowany. Na pokładzie był taki tłok, że ledwo można było siedzieć, ale płynęliśmy. W całej podróży, począwszy od Jangiju ludzie chorowali na choroby przewodu pokarmowego, a na statku było to szczególnie widoczne. Przy burcie zbudowane były latryny i stały przed nimi ogromne ko-

lejki. Kto z nich wyszedł, stawał znowu na końcu kolejki. Co kilkadziesiąt minut wyrzucali za burtę kogoś, kto właśnie zmarł. (...) I tak płynęliśmy chyba półtorej doby. Wreszcie skończył się ten koszmar. W ogóle z całej tej wieloletniej tułaczki ta właśnie podróż jest dla mnie najbardziej czarnym, ponurym, beznadziejnym wspomnieniem.

Helena Stopa-Nikiel

Po wkroczeniu wojsk sowieckich na ziemie polskie, ojca aresztowało NKWD i zesłało do Ostaszkowa. W kwietniu 1940 r. ojca zamordowano w Twierze. Matkę w zaawansowanej ciąży i z sześciorgiem dzieci 10.02.1940 r. pierwszym transportem wywieziono w tajgę syberyjską do Kuitoka, obwód Irkucki. Najmłodszy brat miał roczek, a ja miałem wówczas 6 lat. Siostrzyczka zmarła na Syberii zaraz po urodzeniu. Później z głodu i chorób pochowano moich trzech braci i siostrę. W 1943 r. przy życiu została młodsza siostra, którą musiałem się opiekować, gdyż mamę wywieziono na całe tygodnie do ciężkiej pracy. Prości Rosjanie

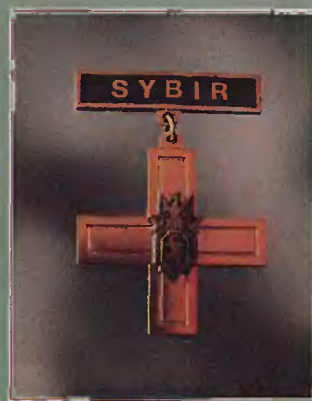
ZDJEŚCIE: MIROSŁAW DZIEDZIC

Sybiracy

dać ordery za męstwo, patriotyzm, bohaterską walkę o niepodległość kraju, a tymczasem skazywano ich na łagry w Workucie, Norylsku, Kołymie.

Najmniej jest zesłańców tzw. szczęściarzy, którzy wyszli z „niełudzkiej ziemi” w 1942 roku z Armią generała Władysława Andersa.

Poniżej przedstawiamy fragmenty wspomnień opublikowane w *Księdze Sybiraków* z 2001 roku oraz urywki życiorysów członków katowickiego Oddziału Związku Sybiraków: Mieczysława Czuczelo, Zofii Pogorzelskiej i Haliny Machalskiej.



Odznaka Honorowa Sybiraka

z pobytu na „niełudzkiej ziemi”

ZDJĘCIE: STANISŁAW IWANOWSKI



Polskie dzieci z pierwszej klasy z dwiema rosyjskimi nauczycielkami we wsi Wierużskoje Oziero, obwód Archangielsk, 1940 rok. W drugim rzędzie od góry (druga od lewej) Waleria Piątek, członkini katowickiego Oddziału Związku Sybiraków.

okazywali nam pomoc, dając czasami zupę lub ziemniaki, dzięki temu przeżyliśmy.

Mieczysław Czuczelo

W sierpniu 1944 r. po powrocie z partyzantki pracowałam w piekarni, lecz nie zaprzestałam działalności konspiracyjnej. Przewoziłam partyzantów AK z rozbitych oddziałów do Wilna, szukałam dla nich bezpiecznego miejsca i zapewniałam utrzymanie.

Aresztowano mnie 7 marca 1945 r. i przewieziono do więzienia na Łukiszkach. Tam przebywałam do maja, a następnie odtransportowano mnie do Moskwy. W czasie gdy odbywał się proces „16-tu” z gen. Okulickim, przebywałam na Łubiance. 6 października 1945 r. sąd wojskowy NKWD wydał wyrok za przynależność do AK i skazał mnie na 10 lat łagrów i 5 lat utraty praw wraz z konfiskatą mienia. Miałam wówczas 22 lata. Do 29 sierpnia 1954 r. pracowałam za kręgiem polarnym – w Norylsku. Lagier ten był obozem

dla więźniów politycznych, gdzie każdy był oznakowany numerem. Mój nr P-476. Po zwolnieniu z obozu i przekazaniu milicji na zsyłkę, pracowałam w kombinacie górniczo-metalurgicznym. 6 grudnia 1955 r. otrzymałam zezwolenie na wyjazd do Polski i 29 grudnia 1955 r. wróciłam do kraju.

Zofia Pogorzelska

Miałam 6 tygodni gdy wyruszyłam w najdłuższą podróż mojego życia, trwającą aż 8 lat. Wtedy to razem z mamą i siostrą pojechaliśmy do Zbaraża, gdzie miałyśmy mieć spokojne wakacje, dobre jedzenie i opiekę rodziny ojca. Szczęście urwało się nagle 29 czerwca 1940 r. kiedy nocą NKWD aresztowało mamę i nas, i jako „wrogi element” wywieziono na Sybir do Jakuckiej Oblasti. Przetrwałam cudem! Należę do nielicznych, którym w tym przedziale czasowym udało się przeżyć – mimo głodu, bardzo licznych chorób, w stanie skrajnego wycieńczenia uniknęłam śmierci. Gdy rząd sowiecki ogłosił amnestię dla zesłańców, udało nam się z Armią gen. W. Andersa przedostać do Persji (...), a w 1947 r. wróciłam z mamą i siostrą do Polski. Zamieszkałam w Katowicach.

Halina Machalska

Dar Sybiraków dla Biblioteki Śląskiej

W 2008 roku przypadają dwie ważne daty: 80. rocznica utworzenia Związku Sybiraków i 20. rocznica reaktywowania Związku. Z tej okazji Oddział Sybiraków w Katowicach postanowił przekazać Bibliotece Śląskiej *Księgę Sybiraków*, w której zapisane są dzieje Związku. Jest ona kroniką myśli i faktów, utrwaleniem pamięci o losach zesłańców, przekazem wiedzy i auto-prezentacją świadków historii. Jest również przestrogą przed próbami wprowadzania systemów totalitarnych, łamiących prawa człowieka. Materiały do *Księgi Sybiraków* zgromadzili wszyscy, którzy Związek tworzyli.

Uroczystość przekazania *Księgi Sybiraków* podkreśla ekspozycja ilustrująca losy zesłańców. Ekspozycje zgromadzone na wystawie, z krótkimi informacjami, dają pełniejszy obraz o deportacjach, pozwalają odtworzyć warunki egzystencji na „nie-ludzkiej ziemi”. Oddział Związku Sybiraków w Katowicach zorganizował wystawę, by historycznymi wydarzeniami zainteresować młodzież i zachować dla przyszłych pokoleń pamięć o dramatycznych losach narodu polskiego.

**Prezes Oddziału
Związku Sybiraków w Katowicach
mgr Danuta Sedlak**



ZDJĘCIE: ZBIGNIEW SEDLAK

Członkowie Oddziału Związku Sybiraków w Katowicach

Od lewej siedzą: Stanisław Narowski – prezes Koła w Sosnowcu, Karol Zacharczuk – wiceprezes Oddziału, Irena Grochowska – prezes Koła w Jaworznie, Stanisław Kiewro – I wiceprezes Oddziału, Waleria Piątek – skarbnik, Wanda Paździora – sekretarz. Stoją od lewej: Zbigniew Butkiewicz – prezes Koła w Dąbrowie Górniczej, Mieczysław Sus – prezes Koła w Raciborzu, Danuta Sedlak – prezes Oddziału, Tadeusz Półkotycki i Maria Sidorowicz – członkowie, Zdzisław Denderski – prezes Koła w Bytomiu, Danuta Grabiec – p.o. prezesa Koła w Tychach, Stefan Kniaziuk – członek, Henryk Zatorski – prezes Koła w Rybniku, Ryszard Czernecki – prezes Koła w Jastrzębiu. Nieobecni na zdjęciu: Jadwiga Ziemia – prezes Koła w Tarnowskich Górach, Sergiusz Stecura – prezes Koła w Zabrze, Lidia Zajac-Braksator – prezes Koła w Katowicach.

RAPTULARZ Jednodniówka
SILESIAŃKI Biblioteki Śląskiej. Pierwsza w roku 2008. Redakcja i opracowanie edytorskie: Elwira Zborowska – Dział Naukowo-Badawczy BŚ. Druk: Biblioteka Śląska. Nakład: 100 egz.